



gazeta

Wydziału Prawa
i Administracji UG



nr 3 (5) /2011 wydanie specjalne, kwartalnik, (rok II), ISSN 2082-2316



Ambasadorowie Uniwersytetu Gdańskiego

Studenci nakręcili teledysk



Czy warto studiować prawo? Magister prawa, a może minister?

Już niebawem absolwenci szkół średnich otrzymają świadectwo maturalne, zwane staromodnie świadectwem dojrzałości. Stojąc u progu dorosłości, zadają sobie pytanie „co dalej?”.

Większość z nich myśli o studiach. Co więc studiować i dlaczego to, a nie coś innego? W tym momencie jest to chyba najważniejsza decyzja życiowa. Podejmując ją, nie zawsze wiedzą, jak będą wyglądały studia i w ogóle co im w przyszłości da zdobyte wykształcenie. Każdy jednak rozpoczyna ten nowy etap swojego życia z nadzieją, że wysiłek włożony w naukę i zdobyte wykształcenie zaprocentują w przyszłości pracą ciekawą i atrakcyjną w różnych zresztą wymiarach. I motywacje przyszłych studentów co do wyboru kierunku studiów są różne. Część z nich pragnie zrealizować swoje marzenia. Inni wahając się, pytają, czy w ogóle znajdą pracę w swoim zawodzie. Są i tacy, którzy kalkulują, ile zarobią. Są też zapewne tacy, którzy zdają się na intuicję bądź dobre rady innych, dla części wreszcie jest to dzieło przypadku.

A tymczasem oferta edukacyjna, choćby tylko Uniwersytetu Gdańskiego, jest różnorodna i bogata. Każdy może wybrać kierunek zgodny z zainteresowaniami. Czy to humanista, czy raczej umyśliszta znajdzie coś ciekawego dla siebie. Studia przyniosą mu radość i satysfakcję z poszerzania swojej wiedzy i zdobywania zawodu.

A więc może prawo? W tym miejscu pragniemy wszystkim przypomnieć, że Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego zajmuje trzecie miejsce wśród dwudziestu wydziałów prawa w Polsce w ministerialnym rankingu najlepiej przygotowujących studentów do egzaminów na aplikację: adwokacką, radcowską i notarialną w latach 2008-2010. Oznacza to, że nasi absolwenci należą do najlepiej przygotowanych do podjęcia pracy we wszystkich zawodach prawniczych w kraju.

Zastanówmy się przez chwilę nad konsekwencjami wyboru studiów prawniczych, zadając pytanie „czy warto studiować prawo?”, a w domyśle „czy warto być prawnikiem?”. W czym te studia są lepsze od innych, a przede wszystkim, co w przyszłości czeka młodego absolwenta prawa u progu jego kariery. Nie wszyscy mają na ten temat rzetelną wiedzę: czasami posługują się stereotypami bądź też mają po prostu fałszywe wyobrażenia. Bo przecież jak wieść gminna niesie, młodzi prawnicy napotykać ogromne trudności w znalezieniu pracy w zawodach prawniczych. Powstał nawet okolicznościowy dowcip: co najczęściej mówi student prawa do magistra prawa? „Dwa hamburgery poproszę”. Na szczęście jednak, jak to zwykle bywa z tego typu żartami, są one jedynie wentylacją

psychiki. W rzeczywistości bowiem maturzyści rokrocznie szturmują wydziały prawnicze polskich uniwersytetów. Ten kierunek nie ma kłopotów z naborem.

Co zatem musisz przejść, aby zostać prawnikiem? Zasadniczo studia na prawie trwają pięć lat, choć dla niektórych czasem więcej. A finis coronat opus: od razu zostajesz magistrzem.

Jeśli jednak chcesz zostać adwokatem, radcą prawnym, notariuszem, sędzią lub prokuratorem, musisz przejść aplikację, jeśli się na nią dostaniesz po zdaniu egzaminu. Aplikacja prawnicza ma charakter specjalistycznej praktyki zawodowej i trwa od 2,5 do 5,5 roku. Dopiero po jej ukończeniu jesteś przygotowany do wykonywania zawodu. Aplikacja kończy się również egzaminem zawodowym. Jeśli go zdasz, zdobędziesz tytuł do wykonywania zawodu prawniczego. Możesz się więc ubiegać o zatrudnienie na stanowisku sędziego lub prokuratora.

Jednak dość liczna grupa absolwentów prawa decyduje się na inną ścieżkę kariery zawodowej. Młodzi prawnicy, którzy z różnych powodów nie zaczynają aplikacji, zasilają kadry urzędów administracji i różnych instytucji publicznych. Sprawdzają się też doskonale w biznesie. Prawnicy, wyjąwszy zawody wymagające wiedzy ściśle specjalistycznej, może właściwie wykonywać niemal każdą pracę, zwłaszcza wymagającą sprytu, zaradności czy systematyczności. Wydziały prawa bowiem wykładają wiedzę nie tylko na temat obowiązujących regulacji prawnych, ale przede wszystkim przygotowują do radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Uczą rozwiązywania konfliktów. Przecież prawo to nic innego jak instrument zapewniania ładu społecznego i rozwiązywania sporów. Dlatego tak wielu prawników odgrywa poważną rolę także na arenie politycznej: spośród 13 premierów po 1989 r. aż 5 to prawnicy, spośród 3 prezydentów – jeden był prawnikiem.

Prawnicy są wyposażeni w skuteczne narzędzia intelektualne. Jeśli wierzyć socjologom zajmującym się prognozowaniem kierunków rozwoju współczesnego społeczeństwa, zdecydowana większość dzisiejszych maturzystów będzie wielokrotnie zmieniać miejsce pracy, a niekiedy także wykonywany zawód. Sukces osiągną tylko ci, którzy potrafią się szybciej przystosować do dynamicznych zmian otoczenia. A to właśnie prawnicy w toku nauki otrzymują narzędzia do pokonywania przeszkód stojących na ich drodze. Każdy case jest przecież wyzwaniem. Nie ma bowiem dwóch identycznych spraw. Do tego dochodzi jeszcze zdrowy rozsądek, a więc cecha najbardziej chyba rozpoznawalna u prawników.

Dlatego na pytanie „czy warto zostać prawnikiem?” odpowiedź może być tylko jedna. Jaka? Tego chyba już nie trzeba dodawać.

**dr hab. Jakub Stelina, prof. UG
prodziekan ds. studiów niestacjonarnych**

Gazeta Wydziału Prawa i Administracji UG
Siedziba redakcji: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu
Gdańskiego, ul. Jana Bażyńskiego 6, pokój 1032, 80-952 Gdańsk

Redaktor naczelny: Tomasz Snarski (pracownik UG)
tsnarski@prawo.univ.gda.pl

Sekretarz redakcji: Marta Flis (pracownik UG)

Współpraca redakcyjna: Emma Popik

Członkowie redakcji: Wojciech Kieszkowski, Katarzyna Kitowska,
Mateusz Lisowski, Dawid Jacek Michalski, Jakub Perkowski, Pa-
weł Rasmus, Jakub Sommer, Martyna Wasil, Kordian Zarębiński,
Piotr Zieliński (studenci WPIA UG)

Współpracownicy: Adrian Cop, Karolina Wasiniewska

Skład i opracowanie graficzne: Rafał Pacewicz, rpacewicz@gmail.com, xpac.za.pl
Druk: Medon sp. j., tel./fax +48 58 302 20 67, medon@medon.gda.pl,
www.medon.gda.pl

Zdjęcia bez nazwiska autora pochodzą z archiwum redakcji.

Druk Gazety sfinansowany ze środków:
Prorektora UG ds. studenckich, dochodów własnych
WPIA UG, Parlamentu Studentów UG, Rady Samorządu
Studentów WPIA UG.

Strzał w dziesiątkę!

Niniejszy numer Gazety polecamy szczególnie studentom, w tym dopiero rozpoczynającym studia na Wydziale Prawa i Administracji UG. Przedstawiliśmy bogatą ofertę wakacyjnych praktyk oraz rozmaite kierunki rozwoju zawodowego przyszłych prawników. Studia prawnicze czy administracyjne to przysłowiowy „strzał w dziesiątkę”. Umożliwiają bowiem wykonywanie w przyszłości wielu specjalistycznych profesji, niejednokrotnie wymagających wszechstronnego wykształcenia i pasji.

Uważny czytelnik zapozna się z opiniami studentów, którzy podają swoje powody ubiegania się o praktyki wakacyjne. Istnieje nawet, i to dość liczna grupa takich, których możemy wręcz nazwać łowcami praktyk w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Na czym to polega? Po ukończeniu praktyki student idzie już następnego dnia do Biura Karier, by dowiedzieć się, jakie są możliwości podjęcia kolejnej praktyki. W dodatku chciałby ją dostać od ręki i rozpocząć jak najszybciej. Zetknęliśmy się z wieloma takimi sytuacjami.

Co powoduje, że praktyki mają wielką moc przyciągania? Studenci mówią wręcz: *spotykamy się w firmach z wieloma ludźmi, spada na nas masa obowiązków, z którymi trzeba sobie poradzić i ułożyć harmonogram działania. Jest to bardzo ciekawe intelektualnie. Otwierają się rozległe obszary do eksploracji i pojawiają nowe i trudne tematy do przemyślenia.* Wytrenowany umysł, a taki ma każdy student, bardzo lubi kolejne łamigłówki i krzyżówki do rozwiązania.

Zamieszczamy wypowiedzi osób, które właśnie praktykę odbywają lub też ją skończyli i zostali zatrudnieni w firmie. Publikujemy artykuły o pracy w administracji publicznej, dyplomacji, a także przebiegu aplikacji prawniczych. Dla studentów praktyki są najważniejszym elementem w zdobywaniu przygotowania zawodowego.

Wielkie możliwości i wciąż się poszerzające oferuje Gdańsk swoim studentom poprzez Urząd Miejski. Coraz więcej firm proponuje studentom staże. Wiele zakładów pracy przystąpiło od razu do programu praktyk i bardzo je sobie ceni. Po lekturze czasopisma Czytelnik zorientuje się, dlaczego tak jest i z jakiego powodu praktyki są korzystne dla obu stron.

Szukając odpowiedzi na nasze pytania, kontaktowaliśmy się z Biurem Prasowym Prezydenta Miasta Gdańska, Gdańskim Centrum Obsługi Przedsiębiorcy, z firmą DGT i z Gdańską Funda-



cją Przedsiębiorczości. Otrzymywaliśmy informacje od ręki, co więcej, kierowano nas do innych osób, podając numery telefonów i adresy e-mailowe. Wszystkie osoby były kompetentne, ogromnie życzliwe i słowne. Składamy wyrazy podziwu i wyrazy podziękowania. Kultura i poziom zawodowy tych osób są najlepszą rękojmią jakości odbywanych tam praktyk.

Uważamy program praktyk za ogromnie ważny również i z innego powodu. Wskazał on mianowicie na brakujące ogniwo, pewną niedoskonałość uczelni, a jest nią mianowicie zbyt ograniczenie się do teorii. Konieczne jest powiązanie nauki z praktyką, a wiedzy z przemysłem. Bardzo korzystne dla wszystkich będzie pokazanie, jak można zastosować w gospodarce wiedzę, którą dysponuje uczelnia. Jesteśmy pewni, że takie sprzężenie zwrotne spowoduje rozwój obu partnerskich stron, wyzwalając wielki potencjał pracowni naukowych, które uzyskają kolejną stymulację – problem do rozwiązania przekazany przez przemysł.

Uniwersytet Gdański rozwija twórczo i korzystnie program praktyk, poszerzając go o możliwość pisania prac magisterskich, zamawianych niejako przez konkretne firmy na zaproponowane tematy. Taka praca naukowa umożliwi studentowi zobaczenie wyników swoich studiów w momencie ich ukończenia i sprawdzenie, ile się nauczył i w jakim stopniu jego wiedza jest potrzebna jemu samemu oraz innym. W tej sytuacji nie będzie wątpliwości i pytań o to, czy teorie zastosujemy w działaniu. Wielka to przyjemność intelektualna i ogromny pożytek dla obu stron programu. Widzimy tu również i nasz wkład: wykazaliśmy się dobrym wyczuciem i zrozumieniem nie tylko rzeczywistości bieżącej, ale i ukrytych mechanizmów zmierzających do przyszłego rozwoju.

Tomasz Snarski

W numerze

Czy warto studiować prawo? Magister prawa, a może minister? ...3	Z czym dobrze się łączy prawo administracyjne 11
Strzał w dziesiątkę!.....4	Cała prawda o aplikacji12
Nowa rola uniwersytetu5	Wymóg nie do omińnięcia 14
IX edycja programu „Wakacyjny staż”. Mierzalne efekty.....6	Znasz języki? Masz praktykę w Europie 15
Ambasadorowie Uniwersytetu Gdańskiego7	Pokusa dyplomacji.....16
Tu rozpoczynasz swoją karierę8	Siedem lat w Tybecie 17
Student potrafi!9	Od głębi ostrości do własnej wizji18
Cenna lekcja10	

Nowa rola uniwersytetu

I Pomorski Kongres Obywatelski jest ważnym przedsięwzięciem dla Pomorza i dla każdego z nas. Świadczy o tym liczba uczestników, zaangażowanie wybitnych osób oraz waga tematów. 21 maja w auli Politechniki Gdańskiej mieliśmy okazję usłyszeć wiele debat otwierających nową perspektywę w przyszłość. Gazeta WPiA UG była patronem medialnym tego przedsięwzięcia. Temat „Podmiotowość dla rozwoju” jawi się nam jako jedno z kluczowych pojęć.

Świadomość siebie, odpowiedź na pytanie: kim jestem i kim jesteśmy, jest ważna dla lepszego funkcjonowania demokracji i prawdziwej wspólnotowości. Oznacza uznanie siebie za podmiot, jest więc przeciwstawna uprzedmiotowieniu i oznacza lepsze kierowanie własnym życiem. Broni nas przed zepchnięciem do roli konsumenta, posłusznego reklamie i marketingowi.

Na kongresie poświęcono sesję edukacji. Powinna rozwijać ucznia intelektualnie, nie może służyć kolekcjonowaniu dobrych wyników testów. Omawiano również gospodarkę Pomorza: rodzaj energetyki i rolę rodzimych przedsiębiorstw. Szukano sposobów rozwoju eksportu do Chin. I wreszcie, omawiano niedoceniane innowacje społeczne.

Organizator kongresu, Jan Szomburg uznaje podmiotowość za najważniejsze zagadnienie, klucz do wspólnotowości, dobrej absorpcji środków z UE oraz wygrania przyszłości, tym bowiem problemom poświęcono poprzednie spotkania na kongresach. Bez uznawania siebie za podmiot stajemy się imitatorami, pawiem i papugą innych narodów. Dr Szomburg przytoczył narzucenie nam przez Bank Światowy OFE, które stały się eksperymentem na żywym organizmie Polski. Budowa autostrad w układzie rusztowym miała służyć cudzym interesom i zamienić Polskę w kraj tranzytowy. Niedobre jest zapatrzenie się w Brukselę, zamiast rozpoznawania własnych potencjałów i możliwości – zauważa dr Szomburg w artykule wstępnym do materiałów kongresowych.

Swoje myślenie musimy rozpocząć od określenia tego, co możemy na Pomorzu zrobić i czym dysponujemy, a więc od zrozumienia siebie, od uznania podmiotowości własnego regionu i wspólnoty.

Dla nas ważnym tematem jest edukacja. Dr Marzena Żylińska rozważa „Czy Kopernik zdałby maturę. Wpływ obecnego systemu testowania na proces dydaktyczny, mózgi uczniów i rozwój gospodarcy kraju”. Zauważa, że w szkole podobnie jak w lidze piłkarskiej liczy się tylko wynik. Nauczyciele poświęcają najwięcej czasu i uwagi przygotowaniu uczniów do testów i egzaminów. „Obecny model edukacyjny wygodny jest dla nauczycieli-urzędników, którzy nie licząc się z możliwościami uczniów, realizują program, a od uczniów oczekują głównie reprodukcji wiedzy i dobrych wyników na testach” – zauważa. Egzamin maturalny w nowej formie wymaga jedynie prostej reprodukcji wiedzy, a na rynku pracy nie jest to pożądana umiejętność. „Sprawdzenie przygotowania uczniów do podjęcia studiów czy pracy zawodowej wymaga innego niż dziś stosowany modelu ewaluacyjnego” – pisze dr Żylińska. Szkoły nie przystosowują uczniów do życia w społeczeństwie obywatelskim. Są również mało innowacyjni i krytyczni, nie myślą samodzielnie, nie staną się więc podmiotami podejmującymi odpowiedzialność za własne życie, nie będą stymulować rozwoju gospodarczego kraju. Warto przytoczyć rozważania zawarte w publikacji pt. „Edukacja matematyczno-przyrodnicza w Polsce – raport z debat publicznych Uniwersytetu Gdańskiego”. Autorami są: dr hab. inż. prof. UG Marek Kwiatkowski, dr Teresa Sadoń-Osowiecka, dr Ryta Syska-Wróbel, prof. dr hab. Marek Żukowski, mgr Jarosław Jendza i dr Piotr Zamojski.



Dr Janusz Lewandowski ogląda numery Gazety



Sala Politechniki Gdańskiej pełna podczas obrad kongresowych

Publiczne Debaty Edukacyjne toczyły się na uniwersytecie od listopada 2009 do kwietnia 2010. Rezultaty debat stały się rekomendacją dla oświaty. Raport uznał za cywilizacyjną katastrofę poziom osiągnięć uczniów w zakresie edukacji matematyczno-przyrodniczej. Przyszłe pokolenie nie będzie rozumiało świata ani mechanizmów leżących u jego podstawy. System reformuje, ale odgórnie, co jest szkodliwe. Zmiany idą wyłącznie od urzędów centralnych poprzez nakazy i zalecenia. Urzędy centralne są zbyt aktywne i wciąż narzucają nowe rozwiązania systemowe. Powoduje to dezorientację nauczycieli i uczniów, zmęczenia zmianą i blokuje potencjał ludzi. Zmiany prowadzą do ujednoczenia systemu i standaryzacji wyników. Wiedza została spreparowana i dostosowana do wymagań testowych egzaminów. Jest gotowa, sprowadza się do zapamiętywania. Nie daje możliwości samodzielnych poszukiwań intelektualnych. Szkoła jest instytucją standaryzującą, stoi na straży ujednoczających kryteriów zewnętrznej oceny. Wymusza intelektualną bezradność. Taki stan jest uznany za naturalny, co niesie poważne niebezpieczeństwo: przyzwyczajamy się do niego i nie widzimy wadliwości. Szkoła podporządkowuje ludzi do własnych wymogów.

Konieczna jest decentralizacja oświaty. Należy również zmienić funkcję uniwersytetu. Obecnie jest ostatnim ogniwem, instytucją zwieńczającą system edukacji. Uniwersytet powinien inicjować zmiany w oświacie. Za swój statutowy obowiązek uczelnie powinny uznać organizowanie debat edukacyjnych, popularyzowanie nauki, tworzenie intelektualno-organizacyjnych zasobów dla innych instytucji edukacyjnych. Uniwersytety powinny się opiekować młodymi nauczycielami, którzy ukończą studia. Nauczyciele potrzebują merytorycznego wsparcia. Uniwersytet powinien udostępnić im nowe odkrycia z zakresu ich wiedzy przedmiotowej i pedagogicznej. To uniwersytet ma działać na rzecz nauczycielskiej autonomii i rozwoju zawodowego.

Red.

Na podstawie materiałów kongresowych.

IX edycja programu „Wakacyjny staż”. Mierzalne efekty



Anna Krześniak i Wojciech Błaszowski na wielkiej gali stażu

Informacji na temat „Wakacyjnego stażu” udzieliła „Gazecie” Anna Krześniak z Gdańskiego Centrum Obsługi Przedsiębiorcy Urzędu Miejskiego w Gdańsku, koordynatora projektu. W tym roku na apel prezydenta Gdańska odpowiedziało 55 firm, oferując 261 miejsc. Można zdobyć praktykę w banku, firmach budowlanych, hotelu, firmach stoczniowych, Urzędzie Miejskim w Gdańsku, czy na Międzynarodowych Targach Gdańskich.

– Projekt trwa od 2003 roku – mówi Anna Krześniak. – Mielśmy wtedy zapytania od zaledwie 19 firm, ale zgłosiło się 200 studentów. Z roku na rok ta liczba jest coraz większa. W tym roku nadeszło 856 aplikacji od osób zainteresowanych stażami.

Lato będzie pracowite dla 196 osób – tylu właśnie stażystów potrzebują firmy. Studenci otrzymają wynagrodzenie – 700 zł brutto za miesiąc.

Jaki jest więc tryb naboru na staż? – Już na początku marca wysyłamy zaproszenia do firm – fundatorów staży i dostajemy informacje zwrotne – mówi Anna Krześniak. – Określają, jaki ma być profil kandydata i jakie są wolne stanowiska do obsadzenia. Dane te zamieszczamy na stronie internetowej. Tam również udostępniony jest również formularz i wszelkie niezbędne informacje. Osoby ubiegające się o staż składają podanie, dodając CV. W ten sposób tworzy się nam baza kandydatów. Robiąc wstępną weryfikację, właśnie z tej bazy komisja Urzędu Miejskiego wyłania kandydatów i przekazuje spis do firm. Zawsze mamy nadmiar chętnych, toteż proponujemy więcej nazwisk, niż firma potrzebuje, a to dlatego, żeby mogła wybrać tych, którzy są dopasowani do ich potrzeb i oczekiwań. Ostateczną decyzję podejmuje firma,

nie mamy na nią już żadnego wpływu. Zawieszamy następnie listę z nazwiskami kandydatów na stronie internetowej. Dzisiaj właśnie zwrócił się do nas Saur Neptun Gdańsk, gdyż potrzebuje osób z prawa, zarządzania, ekonomii. Na bieżąco nadsyłamy im takich kandydatów.

Rejestracja zgłoszeń zakończyła się 24 maja o północy. Wyniki naboru są zazwyczaj ogłaszane w połowie czerwca. Laureaci – bo tak nazywamy zwycięzców programu – spotkają się na wielkiej gali 28 czerwca w Parku Naukowo-Technologicznym przy ul. Trzy Lipy 3.

Co daje obu stronom ten program? Obecnie, po kilku latach funkcjonowania programu zauważamy, że jego rezultaty dają się zmierzyć. Miasto wspólnie z przedsiębiorcami ułatwia studentom i absolwentom wyższych uczelni wejście na rynek pracy. Studenci zdobywają również nowe umiejętności. Firma podczas praktyki, lepiej poznaje kandydata niż jedynie na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej czy po przeczytaniu CV. Podczas stażu można przez miesiąc co najmniej obserwować, jakie stażysta podejmuje czynności, jak się komunikuje ze współpracownikami i jak szybko się uczy nowych zadań. Student ma możliwość zapoznać się z organizacją firmy i jej sposobem działania. Czy wiemy, jak staże są oceniane przez firmy? I tu również mamy tak zwane twarde dane i mierzalne wyniki. Przedsiębiorstwa są bardzo zadowolone, gdyż wielokrotnie powtarzają swoją ofertę. Wiele poważnych firm, i to znaczących dla gospodarki Pomorza, dołączyło do programu, który powstał z inicjatywy Prezydenta Miasta Gdańska Pawła Adamowicza. Od początku uczestniczy Saur Neptun, Lotos i Gdańskie Centrum Energetyki Ciepłej.

– Świetna inicjatywa, potrzebna i daje dobre, mierzalne rezultaty. Około 10% stażystów dostało pracę w firmach, gdzie odbywało staż. Jest to stałe zatrudnienie – zauważa przedstawicielka Gdańskiego Centrum Obsługi Przedsiębiorcy.

Są jednak osoby, które nie dostały się na staż, przynajmniej poprzez Urząd Miejski. Jak one powinny potraktować odmowę? Czy mają uważać się za przegranych? Niech raczej uznają odpowiedź negatywną za informację zwrotną, która może im bardzo pomóc i stać się użyteczna.

– Ważną lekcję do przerobienia otrzymują osoby, które odpadły – mówi Anna Krześniak. – Mogą sprawdzić, czego nie umieją, jakie mają braki. Wiele z nich nie potrafi nawet napisać właściwie swojego CV. Podają nieistotne informacje, typu „mój ojciec pracuje na roli”. Niech porównają się z innymi i uzupełnią swoje niedostatki. Powinni spisać listę swoich możliwości, poznać swoje mocne strony, jednym słowem – nauczyć się autoprezentacji, czyli jak najlepszego pokazania swoich umiejętności i możliwości. I niech z nową wiedzą o sobie startują za rok.

www.wakacyjnystaz.gdansk.gda.pl

Red.

Ambasadorowie Uniwersytetu Gdańskiego

Pełnomocnik rektora ds. kontaktów z pracodawcami, mgr Ewa Sikorska-Trela w rozmowie z Emmą Popik

Po co studentom praktyki?

Jeśli uczelnia nie chce kształcić bezrobotnych, powinna ich przygotowywać również od strony praktycznej. Jest bowiem wielu bezrobotnych, mimo ukończenia studiów wyższych.

A po jakich kierunkach studenci nie znajdują pracy?

Wymieńmy choćby politologię czy różne kierunki filologiczne. A także mimo dużego pozornie zapotrzebowania na psychologów w różnych dziedzinach życia, również i na przedstawicieli tego zawodu zapotrzebowanie zdecydowanie spada. Obecnie młodzi ludzie powinni raczej wybierać studia na kierunkach ścisłych, gdyż gospodarka w Polsce, jak również w Europie, potrzebuje przede wszystkim inżynierów. Inwestorzy, którzy ewentualnie chcieliby założyć firmy na Pomorzu, pytają przede wszystkim o to, czy będą mieli kadrę zarządzającą. Kierunki ścisłe stają się obecnie modne – i dobrze.

Jak jest w Europie?

Odbywanie praktyki, nawet do roku, jest wymogiem Unii Europejskiej. Ten kierunek działań należy intensywniej wprowadzać w Polsce.

Można przecież powoli wciągnąć się w obowiązki, rozpoczynając pracę...

Pracodawca nie ma niestety czasu na zajmowanie się kształceniem czy przyuczaniem nowego pracownika. Życzy sobie, by ten od pierwszego dnia zajął się pracą dla firmy i był wydajny. Nowy pracownik nie może również liczyć na instrukcje czy odpowiedzi na liczne jego pytania ze strony kolegów czy koleżanek z działu; są oni zbyt zajęci, by tracić czas i energię na douczanie kogokolwiek. Pracownik od pierwszego dnia musi być kompetentny i realizować odpowiedzialnie swoje zadania.

Co daje studentowi praktyka?

Studenci ogromnie cenią sobie praktyki i wciąż się o nie ubiegają. Wielu bierze jedną praktykę za drugą, są wręcz łowcami praktyk. Już od II roku studiów odbywają praktyki w ciągu roku akademickiego.

Jak udaje się pogodzić studentom naukę z odbywaniem praktyki?

Starają się zapewnić sobie dwa wolne dni w tygodniu, przesuując zajęcia, choćby poprzez przejście do innej grupy. Wykładowcy przychylnie się odnoszą do próśb studentów, a ci zyskują ogromne doświadczenie i rozległe kontakty. Jest to wartość wręcz nie do przecenienia. Młody człowiek po odbyciu wielu praktyk potrafi poruszać się po rynku pracy w sposób swobodny i pewny. Należy podkreślić, że moje biuro zajmuje się wyłącznie praktykami dobrowolnymi. Na uczelni jednakże istnieje cały system praktyk obowiązkowych, które studenci muszą odbyć. Bardzo sobie cenię tych studentów, którzy odbywają dobrowolne praktyki, choć nie muszą. Mają jednak świadomość, że poprzez praktykę zyskują bezcenną wiedzę praktyczną, której z oczywistych względów uczelnia nie jest w stanie zapewnić.

Nie otrzymują gratyfikacji finansowych?

Ale referencje, często bezcenne. Zachęcam studentów, aby brali od firm rekomendacje i opinie. Te swoiste listy polecające otwierają im potem drzwi. Dobra opinia od prestiżowej firmy umożliwia angaż w innej. Ale często otrzymują również gratyfikacje finansowe od właścicieli.



Studentka Marta Pałubicka pyta Ewę Sikorską-Trelę o możliwość praktyki

Jaka jest szansa na pracę po odbyciu praktyki?

Nazwiska studentów oraz opinie pozostają w sejfach firmy. Stanowią one oczywistą bazę. Kiedy zaistnieje potrzeba zaangażowania nowych pracowników, firma sięga właśnie do tych zasobów. Wielu studentów dostaje pracę po praktyce, często nawet od razu po jej ukończeniu. Codziennie do mojego biura przybywają licznie grupy studentów i wciąż pytają o kolejne praktyki, dosłownie w jeden dzień po ukończeniu poprzedniej.

Jest to potrzebne biuro. Pani je stworzyła?

Pomysł ten wyszedł ode mnie i muszę przyznać, że ideę organizowania praktyk traktuję jako pracę u podstaw. Początki sięgają roku 2003, kiedy to zgodnie z propozycją rektora prof. Marcina Plińskiego zostało podpisane pierwsze porozumienie pomiędzy uczelnią a firmami.

Widzę tu poważną listę znaczących firm z całego regionu...

Obecnie w spisie mamy 90 firm i wciąż przybywają kolejne. Wymieńmy choćby kilka, co przybliży nam rzeczywistą skalę przedsięwzięcia: Biuro Tłumaczeń, ZOO, Bałtycki Terminal Kontenerowy, UM, SKM, Radio ESKA, KWP, Radio Gdańsk, Urząd Skarbowy, „Saur” Neptun Gdańsk, Grupa Lotos S.A., DGT, ECS, liczne banki, ministerstwa, sądy, prokuratury. Rozsyłam osoby zainteresowane po całej Polsce, bywają również praktyki zagraniczne. Wszędzie chętnie przyjmują naszych ambasadorów.

Dlaczego pani nazywa ich ambasadorami?

Nasi studenci są szanowani i cenieni, gdziekolwiek podejmą praktykę. Bardzo dobrze się prezentują, ich zachowanie jest bez zarzutu i naprawdę ogromnie się starają. Gospodarka ich potrzebuje, również i w innych dziedzinach.

A co z kierunkami zamawianymi?

Są one finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Chodzi o dostosowanie wykształconej kadry do potrzeb rozwoju gospodarczego kraju. Przytoczmy pewien przykład: ze względu na szybki rozwój techniki, pojawia się wysoko specjalistyczna aparatura medyczna. Te nowe urządzenia są tak skomplikowane, że wykształcony lekarz po ukończeniu kierunku medycznego nie jest w stanie skomentować wielu odczytów. Z tego więc względu powstała konieczność otwarcia nowego kierunku na naszym uniwersytecie, a jest to fizyka medyczna. W każdym kolejnym roku akademickim powstają nowe kierunki i w ten sposób dostosowujemy profil kształcenia do potrzeb gospodarki.

A więc kształcenie dla przemysłu...

Uniwersytet rozwija tę ideę. Chcemy poszerzyć możliwości pisania prac magisterskich o tematy, które dotyczą danej firmy. Rozmowy z Energią S.A. i Portem Gdańskim już przeprowadził prorektor ds. rozwoju i finansów prof. UG dr hab. Mirosław Krajewski. Firmy były bardzo zainteresowane tym pomysłem. Udostępniają materiały dotyczące swojej działalności. Realizując ten pomysł, zdobędą świetnie wykształconych fachowców, a studenci zobaczą realny wymiar swojej nauki uniwersyteckiej. Wyptywają stąd ogromne korzyści dla obu stron.

Tu rozpoczynasz swoją karierę

W jaki sposób zaplanować ścieżkę rozwoju, wykorzystując wszelkie możliwości, jakie daje uczelnia? Odpowiedzi na to pytanie daje Biuro Karier Uniwersytetu Gdańskiego. Jest to najsprawniej funkcjonująca jednostka tego typu w Polsce. Świadczy o tym fakt, że w 2010 roku praktyki dobrowolne, zorganizowane przez Biuro Karier odbyło aż 660 studentów!

Biuro Karier ma dwa oddziały. Jeden mieści się w Sopocie w budynku Biblioteki Ekonomicznej UG (pokój nr 203), drugi w Gdańsku przy ul. Wita Stwosza 58. Biuro w Sopocie zajmuje się gromadzeniem ofert pracy, a także obowiązkowych praktyk i staży. Ponadto współpracuje ono z Działem Wymiany Zagranicznej Studentów przy organizacji praktyk zagranicznych Leonardo. Oddział w Gdańsku koncentruje się z kolei na dobrowolnych praktykach studenckich.

BIURO KARIER W SOPOCIE

Biorąc pod uwagę praktyki obowiązkowe, można stwierdzić, że większość ofert skierowana jest dla studentów zarządzania, ekonomii oraz kierunków powiązanych z branżą IT. Dla osób studiujących prawo lub administrację Biuro Karier w Sopocie oferuje w większości możliwość pracy w kancelariach. Praktyki przeważnie nie są płatne, choć bywają od tego wyjątki. Jak wskazują jednak pracownicy biura, liczba płatnych praktyk znacząco zmalała w wyniku kryzysu.

Biuro Karier dba o to, by oferowane przez nie praktyki i staże były istotnie uzupełnieniem studiów. Właśnie dlatego niezwykle ważna jest informacja zwrotna od studentów po skończeniu praktyki. Pozwala bowiem pozbyć się złych praktyk i chronić kolejne osoby od wielogodzinnego witania gości w banku czy kserowania stosów dokumentów. Z tego względu większość studentów wyraża zadowolenie z praktyk zorganizowanych przy pomocy Biura Karier w Sopocie.

SERWIS WWW

Serwis WWW umożliwia stworzenie profilu kandydata. Zawarte są w nim dane osobowe, informacje o wykształceniu, odbytych szkoleniach, znajomości języków obcych oraz doświadczeniu zawodowym. Możemy się pochwalić aktywnością dodatkową w organizacjach studenckich, pozarządowych, czy fundacjach. Tu zamieszczamy dodatkowe informacje o nabytych umiejętnościach, osiągnięciach i zainteresowaniach. Określamy również swój cel zawodowy. W serwisie znajdziesz oferty pracy stałej, dorywczej, stażu, praktyk oraz wolontariatu, a po złożeniu aplikacji możesz na bieżąco śledzić jej stan. Znajdziesz tutaj informacje na temat pracodawców rekrutujących kandydatów z UG. Obecnie w serwisie znajduje się 335 zarejestrowanych firm, które współpracują z Biurem Karier UG. Ponadto znajdziesz tutaj aktualne informacje o targach pracy, konkursach, warsztatach, stypendiach itp.

WARSZTATY

Biuro Karier umożliwia udział w bezpłatnych warsztatach poświęconych poszukiwaniu pracy, metodologii zarządzania projektami, planowaniu kariery zawodowej, doskonaleniu własnych umiejęt-

ności oraz samozatrudnieniu. Obecnie odbywają się one w ramach realizowanego projektu „Kształcimy profesjonalistów”. Ten kompleksowy program kształcenia skierowany do studentów, absolwentów oraz studentów niepełnosprawnych jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, zadanie 4 – przygotowanie studentów/ absolwentów do wejścia na rynek pracy.

Masz jeszcze szansę zapisać się na warsztaty! Warsztaty „Trening Twórczości”, będą trwały czterdzieści godzin i zapisy rozpoczynają się 3 października. Od 4 listopada możesz się zgłaszać na warsztaty „Zarządzanie czasem”, a od 21 trwają zapisy na temat „Jak radzić sobie ze stresem”. Warsztaty prowadzi firma szkoleniowa Akademia Sukcesu, uczestnicy otrzymują zaświadczenie o ich ukończeniu. Zgłoszenia uczestnictwa można złożyć osobiście w Biurze Karier, telefonicznie lub pocztą elektroniczną. Niezbędnym dokumentem uprawniającym do skorzystania z warsztatów jest legitymacja albo dyplom UG. Pierwszeństwo w zapisach mają osoby, które po raz pierwszy korzystają z warsztatów mieszczących się w tym projekcie. Warsztaty odbywają się w budynku biblioteki ekonomicznej UG w sali 210.

KONSULTACJE ZE SPECJALISTAMI

Biuro Karier prowadzi cyklicznie raz w miesiącu konsultacje z zakresu prawa pracy. Dowiesz się więc, jak powinna wyglądać umowa o pracę, jakie są ich rodzaje i jak się je wypowiada. Poznasz wymiary urlopów, regulamin pracy i wynagradzania. Będziesz wiedzieć, o co pracodawca nie może zapytać kandydata do pracy i gdzie szukać pomocy. Są także konsultacje z zakresu zakładania działalności gospodarczej. Nauczysz się napisać swój biznesplan, znajdziesz możliwości pozyskiwania różnych form finansowania. Biuro Karier organizuje spotkania z doradcą zawodowym, z którym można zaplanować ścieżkę kariery. W aktualnościach serwisu znajdziesz informacje o terminie odbywania się konsultacji. Tak jak w przypadku warsztatów do uczestnictwa w konsultacjach wymagane jest wcześniejsze zgłoszenie. W biurze karier otrzymasz katalogi adresowane do studentów i absolwentów, takie jak: „Pracodawcy”, „Kariera”, „Target Jobs” czy „Euro Postgraduate”.

DOBROWOLNE PRAKTYKI STUDENCKIE

Organizacją dobrowolnych praktyk studenckich zajmuje się pełnomocnik rektora ds. kontaktów z pracodawcami, Ewa Sikorska-Trela. W ramach tego działania została nawiązana współpraca z ponad 100 podmiotami. Poprzez negocjacje z instytucjami powstają stałe, ramowe porozumienia, które pozwalają na bezpośredni kontakt, gdy ktoś poszukuje praktyk. Dzięki tej współpracy między Uniwersytetem Gdańskim a pracodawcami praktyki są zawsze powiązane z kierunkiem studiów i cenne ze względów merytorycznych.

Praktyki, które w większości mają charakter nieodpłatny, są często właściwą ścieżką do zdobycia pracy na stałe. Zdarza się bowiem, że po zakończeniu praktyki student otrzymuje ofertę pracy. Nawet jeśli jej nie otrzyma, to z pewnością ma on większe szanse niż inni, by dostać pracę, gdy dana firma prowadzi nabór pracowników. Po ukończeniu praktyki należy zawsze starać się o dobrą opinię od pracodawcy wyrażoną w postaci listu referencyjnego. Listy te są wyjątkowo wartościowym dodatkiem do CV.

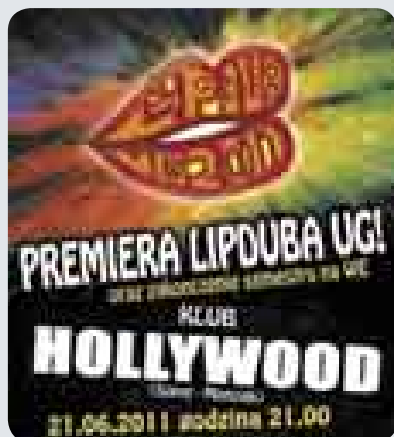
Dobrowolnymi praktykami są zainteresowani nie tylko studenci. Od pewnego czasu nie ma dnia, by nie zgłaszać się po nie absolwent Uniwersytetu Gdańskiego. Jest to objaw pogarszającej się sytuacji na rynku pracy na Pomorzu. Co powinno się więc zrobić w trakcie studiów, by bez problemu znaleźć pracę? Ewa Sikorska-Trela zaleca, by już od I roku odbywać praktyki w różnych miejscach. Jest to możliwe nie tylko w okresie wakacyjnym – wiele ofert obejmuje czasem część roku akademickiego. Szczególną uwagę należy zwrócić na doskonalenie następujących cech: sumiennosci i odpowiedzialności. Żaden pracodawca nie oczekuje przecież w trakcie praktyk dogłębnej wiedzy na każdy temat, ale umiejętności szybkiego uczenia się. Kolejną istotną rzeczą jest szeroki zakres umiejętności. Robi to znacznie większe wrażenie niż lista ukończonych kursów. Jeśli chodzi o znajomość języków obcych, standardem jest obecnie biegła znajomość w mowie i w piśmie jednego języka obcego, choć coraz częściej można spotkać się z wymaganiem sprawnego posługiwania się dwoma.

Studenci zaczynają już w kwietniu interesować się praktykami w okresie wakacji. Należy jednak pamiętać, że możliwość odbycia praktyk istnieje w trakcie całego roku akademickiego – można starać się o nie na bieżąco. Skierowanie na dobrowolne praktyki można otrzymać po złożeniu w Biurze Karier w Gdańsku swojego CV wraz z potwierdzeniem posiadania ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków na czas praktyki. Okres studiów to odpowiedni czas na wyznaczenie celów i konsekwentne dążenie do ich realizacji.

**Katarzyna Kitowska
Jakub Perkowski**

Student potrafi!

Studenci nakręcili wideoklip promujący Uniwersytet Gdański i pokazali go 21 czerwca w sopockim klubie Hollywood. Tym samym uniwersytet dołączył do światowego grona uczelni, które skusiło hasło LipDuba.



Z pomysłem wyszło Studenckie Koło Naukowe Public Relations, działające na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Opiekunem koła jest prof. UG dr hab. Dorota Simpson. Patronat honorowy objął JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Bernard Lamnek, który wypowiedział się o LipDubie specjalnie dla Gazety:

Za każdym razem bardzo się cieszę, kiedy nasi studenci sami chcą promować Uniwersytet Gdański. Oznacza to, że dobrze się czują na naszej uczelni. Cały czas staramy się, aby tak było, choć na pewno wiele jest jeszcze do zrobienia. LipDub, który przygotowali studenci z Koła Naukowego Public Relations Wydziału Ekonomicznego UG jest oryginalną i wartą pochwały inicjatywą, dlatego zdecydowałem o przyjęciu patronatu nad tym przedsięwzięciem. Teledysk do utworu Teddybears Cobrastyle jest zabawny, a jednocześnie promuje naszą uczelnię. Jestem przekonany, że przyda się już w tegorocznej rekrutacji, i mam nadzieję, że będzie się podobał. Studentom należą się wielkie brawa.

Kamila Milewska, PR Manager LipDub UG, doskonale wie, jak wygląda tworzenie LipDuba od kuchni, uchyla więc rąbka tajemnicy. – Podczas jednego ze spotkań koła grupa kreatywnych, bystrych i chcących działać studentów zdecydowała o nakręceniu LipDuba. Otrzymałyśmy wsparcie władz uczelni, co jest bardzo ważne i pomocne w takich inicjatywach.

Na czele projektu stanął Filip Pietraszkiewicz, student III roku Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Autorem scenariusza jest studentka Marta Łosiewicz. – W każdej

godzinie napływały nowe pomysły od setek studentów. Każdy pomysł braliśmy pod uwagę. Trud, jaki pokonała Marta, łącząc całość w scenariusz, jest niewiarygodnie duży. Jej talent, precyzja i świetna organizacja okazały się bezcenne. – Za nią stoi sztab zaangażowanych ludzi. W nagraniu udział wzięło ponad 300 studentów UG. Temat przewodni to subkultury. Studenci wybrali utwór Teddybears – Cobrastyle.

– Uniwersytet Gdański cieszy się wielkim uznaniem wśród studentów z różnych miast. Zarówno pod względem dydaktycznym, jak i prospołecznym. Uczelnia jest zaangażowana w projekty, organizuje konferencje oraz ciekawe akcje, jednak LipDub jest tego typu pierwszą imprezą na naszej uczelni i na Pomorzu – mówi Kamila Milewska.

Na pewno większości z nas słowo LipDub obito się o uszy, jednak czy potrafilibyśmy je zdefiniować? Termin ten pochodzi od dwóch zjawisk filmowych – lip synchronization (dopasowanie dźwięku do ruchu warg) oraz dubbing. Jest to technika tworzenia teledysków, gdzie osoby w nim występujące udają, że wykonują daną piosenkę: było tak w Mini Playback Show w latach 90. Produkcję twórcy wzbogacają o indywidualne interpretacje wizualne – to chyba jedno z najwłaściwszych tłumaczeń. Zasady są bardzo proste – chwytliwa, rytmiczna piosenka, kilkuset aktorów-amatorów, korytarze służące za scenografię, a wszystko kręcone nieprzerwanie jednym ujęciem.

Rzecz jasna, że od pomysłu do realizacji droga długa i nierzadko kręta. Najpierw niebanalny pomysł, później miesiące pracy nad koordynacją kilkuset osób z muzyką i choreografią. Charakterystyczną pochloneńcą masę czasu. Dorzucimy do tego kilkaset chyba prób – i mamy efekt.

– LipDub to kosztowny projekt – mówi Kamila Milewska. – Duża kwota została przeznaczona na prawa autorskie piosenki Cobrastyle Teddybears. Farby, stroje i materiały potrzebne do scenografii również połączyły kilka naszych banknotów. Nasze starania nie odniosłyby sukcesu, gdyby nie wsparcie finansowe od Blue Media, Kokos.pl i Uniwersytetu Gdańskiego. Trzeba zaznaczyć, że studenci również wykazali się ogromnym zaangażowaniem i włożyli w projekt wiele własnych talentów, które pomogły uniknąć dodatkowych kosztów.

Jesteśmy pewni, iż teledysk spotka się z pozytywną reakcją nie tylko studentów, ale wykładowców. Po tak oryginalnej promocji rekrutacja na kierunki oferowane przez UG na rok akademicki 2011/2012 będzie nad wyraz wzmocniona, bo studiowanie – jak się okazuje – to nie tylko siedzenie nad książkami.

Karolina Wasiniewska

Partnerzy: Biuro Jana Kozłowskiego Posła do Parlamentu Europejskiego, Biuro Posła na Sejm RP Pawła Orłowskiego; Studenckie Forum Business Centre Club sfbcc.org.pl, GB.pl, Gdańsk 2016 Europejska Stolica Kultury gdansk2016.eu, miastokultury.pl

Cenna lekcja

Jaki jest pożytek z odbywania stażu? Czy kontakt z firmą pomaga następnie zdobyć pracę i ma wpływ na jej jakość? Należy również poszukać odpowiedzi na pytanie o wartość tak otrzymanej pracy: czy jest na miarę zainteresowań i ambicji studenta?

– Pomyślałem, że interesująco spędzę wakacje i trochę zarobię – mówi Marcin Młyński, absolwent międzynarodowych stosunków gospodarczych na Uniwersytecie Gdańskim. Tymczasem jednak Gdańska Fundacja Przedsiębiorczości zatrudniła go od razu po trzymiesięcznym stażu w roku 2009. – O praktyce dowiedziałem się poprzez plakat na uczelni – mówi Marcin. Podobną drogą otrzymała pracę w fundacji Monika Kochel.

Propozycję odbycia praktyki w firmie DGT otrzymał Łukasz Kuryło od swojego promotora. – Na moim kierunku studiów nie było w programie praktyk – mówi Łukasz. – Zdecydowałem się na praktykę, ponieważ wydała mi się dobrą okazją do zdobycia doświadczenia. Wówczas, w roku 2005 byłem na IV roku studiów. Była to jedyna oferta. – Po ukończeniu stażu otrzymał jednak propozycję pracy na stanowisku projektanta oprogramowania, już jako magister inżynier.

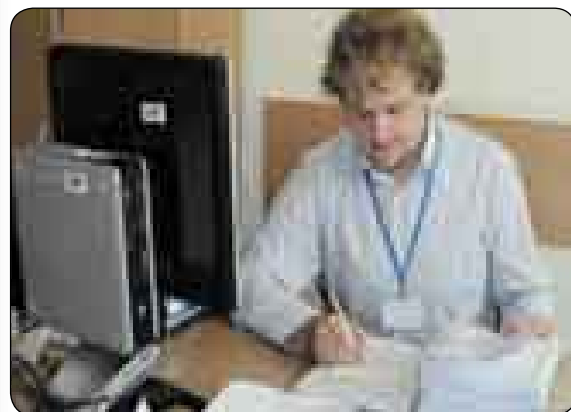
Czy staż jest przydatny? Okazuje się, że tak. – Przychodząc do fundacji, nie miałem dużego doświadczenia zawodowego, więc powierzone zadania, szczególnie związane z nową siedzibą Gdańskiego Inkubatora Przedsiębiorczości „STARTER” stanowiły dla mnie wyzwanie – przyznaje Marcin Młyński. – I nadal nie brakuje ambitnych zadań, w których mam szansę się realizować.

Zastanawialiśmy się, czy zdobyte stanowisko odpowiada aspiracjom studenta? – Tak – potwierdza Łukasz Kuryło. – Praca na tym stanowisku polega na tworzeniu oprogramowania, które realizuje pewne zadania. By stworzyć takie oprogramowanie, trzeba rozwiązać wiele problemów. Poczynając od projektowania aplikacji aż do jej wdrożenia, pojawia się wiele ścieżek, spośród których należy wybrać najwłaściwszą, prowadzącą do dobrego wyniku. Myślę, że właśnie rozwiązywanie problemów i świadomość stworzenia czegoś nowego najbardziej mnie w tej pracy pociągają. W jaki sposób firmy traktują studentów, którzy przybywają odbyć staż? Wiemy przecież, że często wykonują zadania pracowników, którzy poszli na urlop, a nawet wyjechali tylko na weekend. Firmy nie ukrywają, że studenci są jakby w zastępstwie i wykonują proste prace, przynajmniej z początku. Bywają również przesuwani od jednego działu do kolejnego, gdzie zajmują się pomocniczymi zajęciami.

Marcin Młyński z Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości spotkał się zyciowością i pomocą. – Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem, to przede wszystkim szeroki zakres wiedzy pracowników, pozytywne nastawienie oraz chęć niesienia pomocy innym. W mojej pamięci utkwiły spotkania z osobami, rozpoczynającymi własną działalnością gospodarczą, a potem obserwowanie rozwoju ich firm. Świetną okazją do tego był Demo Day – Giełda Młodego Biznesu, podczas której swoimi doświadczeniami i ofertami wymieniało się ok 60 firm, które wyszły „spod skrzydeł” fundacji. Miałem poczucie, że przyczyniłem się w pewnym stopniu do rozkwitu ich początkujących biznesów – przyznaje Marcin.

Łukasz Kuryło, odbywający przed kilkoma laty swój staż w firmie DGT, również odczuł przychylną atmosferę, panującą wśród pracowników. – Najbardziej zapamiętałem entuzjazm, z jakim się podchodzi do nowych projektów. Każdy z nich jest wyzwaniem i nie ma czasu na nudę – dodaje.

Jak wygląda staż w ocenie firm, które przyjmują studentów? DGT ceni nie tylko umiejętności studentów, ale również ich cechy charakteru. – Jesteśmy zadowoleni ze stażystów. Sprawdzają się osoby wykazujące chęć poznania danej dziedziny i odznaczające się entuzjazmem – mówi Janina Pluśnis, główny specjalista ds. kadr. – Wiem również, że studentom podobała się atmosfera w naszej firmie i pryznawali, że dużo się u nas nauczyli. Wielu otrzymało pracę, szczególnie w komórkach informatycznych.



W Urzędzie Miejskim – stażysta Marek Szymański

Ta firma jest stałym partnerem praktyk oferowanych przez Uniwersytet Gdański. – Szczególnie jesteśmy zainteresowani matematykami – mówi Edyta Papież, przedstawicielka firmy ze Straszyna. – Przyjmujemy ich na praktyki w ramach „Porozumienia o współpracy w zakresie prowadzenia dobrowolnych praktyk zawodowych dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego”. Stanowisko – projektant oprogramowania. Osobom tym zaproponowano pracę.

Marek Szymański po ukończonej politologii na Uniwersytecie Gdańskim nie znalazł odpowiedniej dla siebie pracy i został skierowany przez Urząd Pracy na trzymiesięczny, płatny staż w Urzędzie Miejskim. – Byłem zagubiony na początku – przyznaje Marek. Okazało się, że pewną trudność sprawiało zrozumienie sposobu funkcjonowania poszczególnych działów oraz ich wzajemnych zależności. Do zadań Marka należało również zapoznanie się z archiwum. Znaczną część czasu pochłonęło stażystę zapoznanie się z przepisami. Studiował ustawy, akty prawne oraz różnego rodzaju dokumentację. – To jednak znacznie poszerzyło zakres moich kwalifikacji – mówi.

Otrzymał wsparcie od kierownika, który zapoznał go z zakresem jego obowiązków. Przyznaje także, że urzędniczy otaczają go opieką merytoryczną mimo wielu własnych obowiązków.

– Po tygodniu jednak już się wdrożyłem do obowiązków – przyznaje z zadowoleniem. – Jest to żmudna praca – mówi, podnosząc głowę ponad grubego skoroszytu z dokumentacją, której każda strona jest opatrzona pieczętkami i podpisami. Wkrótce będzie samodzielnie sporządzał podobne dokumenty, zdając sobie sprawę z powagi tej pracy.

Wydaje się pewne, że staż solidnie przygotowuje do objęcia takiego stanowiska. Dzięki tym kilku miesiącom zyskał czas na spokojne wdrożenie się i zapoznanie z poważną pracą w Urzędzie Miejskim.

– Ten staż to cenna lekcja – przyznaje Marek Szymański.